

## Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

3 czerwca 20**24**

**2 P 1,2-7** (Biblia Tysiąclecia)

(2) Łaska wam i pokój niech będą udzielone obficie przez poznanie Boga i Jezusa, Pana naszego! (3) Tak samo Boska Jego wszechmoc udzieliła nam tego wszystkiego, co się odnosi do życia i pobożności, przez poznanie Tego, który powołał nas swoją chwałą i doskonałością. (4) Przez nie zostały nam udzielone drogocenne i największe obietnice, **abyście się** przez nie **stali uczestnikami Boskiej natury**, gdy już wyrwaliście się z zepsucia /wywołanego/ żądzą na świecie. (5) Dlatego też właśnie wkładając całą gorliwość, dodajcie do wiary waszej cnotę, do cnoty poznanie, (6) do poznania powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność, (7) do pobożności przyjaźń braterską, do przyjaźni braterskiej zaś miłość.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Kiedy José był chłopcem, fascynował się kosmosem i marzył o tym, by w przyszłości zostać astronautą. Ponieważ pochodził z robotniczej rodziny emigrantów, marzenie to wydawało się dość naiwne. Jednak dzięki własnej pracowitości i przy wsparciu rodziców i nauczycieli, pomimo jedenastu odpowiedzi odmownych z NASA, José Hernandez trwał przy swoim, aż wreszcie rzeczywiście został astronautą.

28 sierpnia 2009 roku wziął udział w misji promu kosmicznego Discovery i spełnił tym samym swoje życiowe marzenie - podróż wśród gwiazd!

My wszyscy, podobnie jak José, nosimy w sobie pragnienia, które wydają się niemożliwe do zrealizowania. Pragniemy świata bez głodu i wojen, życia bez cierpienia i śmierci. I chociaż często uznajemy te marzenia za naiwne i nierealistyczne, w rzeczywistości są one również marzeniami Boga, które On sam w nas umieścił.

W dzisiejszym pierwszym czytaniu Piotr mówi, że

staliśmy się „**uczestnikami Boskiej natury**” (2 P 1,4).

To znaczy, że marzenia Boga mogą stać się naszymi marzeniami.

## ➤ **A co jest marzeniem Boga?**

Aby w naszych sercach i na całej ziemi zapanowało Jego królestwo miłości, wolności i pokoju. Być może nie zaznamy pełni tego królestwa, dopóki nie znajdziemy się w niebie, ale już teraz widzimy jego początki. Co więcej, możemy przyczynić się do realizacji tego marzenia poprzez rozwijanie darów, których Bóg nam udzielił i używanie ich.

➤ Czy pragniesz, aby ustał głód?

Może Pan zaprasza cię do poświęcenia swego czasu na przyrządzanie posiłków i dzielenie się nimi z potrzebującymi, a może do wsparcia misji w Afryce.

➤ Pragniesz, by w sercach ludzkich zapanował pokój?

Może Bóg przygotowuje cię do włączenia się w działania wolontariuszy zbierających pomoc dla Ukrainy albo do wzięcia udziału w comiesięcznej adoracji w twojej parafii.

Być może nie dożyjesz końca głodu i nie doczekasz pokoju na świecie. Pamiętaj jednak, że tego samego pragnie Bóg, który przeprowadza swoje zamiary poprzez ciebie i wielu podobnych ci ludzi!

Tak więc, jak kiedyś José, wytrwale rozwijaj swoje dary. Jeśli tak samo postąpi dostateczna liczba wierzących, kto wie, ile dobra możemy zdziałać?

Możliwości są nieograniczone!

**„Panie, dziękuję Ci za to, że jestem uczestnikiem Twojej Boskiej natury. Pokaż mi, co mam czynić, aby Twoje marzenia mogły spełnić się jak najszybciej” .**

**Ps 91,1-2.14-16**

**Mk 12,1-12:** (1) I zaczął im mówić w przypowieściach: Pewien człowiek założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał tłocznię i zbudował wieżę. W końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. (2) W odpowiedniej porze posłał do rolników sługę, by odebrał od nich część należną z plonów winnicy. (3) Ci chwycili go, obili i odesłali z niczym. (4) Wtedy posłał do nich drugiego sługę; lecz i tego zranili w głowę i znieważyli. (5) Posłał jeszcze jednego, tego zabili. I posłał wielu innych, z których jednych obili, drugich pozabijali. (6) Miał jeszcze jednego, ukochanego syna. Posłał go jako ostatniego do nich, bo sobie mówił: Uszanują mojego syna. (7) Lecz owi rolnicy mówili nawzajem do siebie: to jest dziedzic. Chodźcie, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze. (8) I chwyciwszy, zabili go i wyrzucili z winnicy. (9) Cóż uczyni właściciel winnicy? Przyjdzie i wytraci rolników, a winnicę odda innym. (10) **nie czytaliście tych słów w Piśmie: Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgla.** (11) Pan to sprawił i jest cudem w oczach naszych. (12) I starali się Go ująć, lecz bali się tłumu. Zrozumieli bowiem, że przeciw nim powiedział tę przypowieść. Zostawili więc Go i odeszli.



## Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :

4 czerwca 20**24**

**Mk 12,13-17 (Biblia Tysiąclecia)**

(13) Posłali natomiast do Niego kilku faryzeuszów i zwolenników Heroda, którzy mieli pochwycić Go w mowie. (14) Ci przyszli i rzekli do Niego: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i na nikim Ci nie zależy. Bo nie oglądasz się na osobę ludzką, lecz drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Czy wolno płacić podatek Cezarowi, czy nie? Mamy płacić czy nie płacić? (15) Lecz On poznał ich obłudę i rzekł do nich: Czemu Mnie wystawiacie na próbę? Przynieście Mi denara; chcę zobaczyć. (16) Przynieśli, a On ich zapytał: **Czyj jest ten obraz i napis?** Odpowiedzieli Mu: Cezara. (17) Wówczas Jezus rzekł do nich: Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga. I byli pełni podziwu dla Niego.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Współczesny numizmatyk zapłaciłby wiele tysięcy za denar z I wieku, podobny temu, o którym mówił Jezus w dzisiejszej Ewangelii. Nie mógłby jednak w sklepie kupić za niego nawet bochenka chleba, ponieważ na monecie wyryty jest wizerunek cesarza Tyberiusza, którego imperium przeszło już do historii, a jego waluta wyszła z obiegu.

Ty jesteś wart o wiele więcej niż ten denar! W chwili poczęcia został wyryty na tobie wizerunek jedyne Władcy, którego królestwo nie ma końca. **Nosisz na sobie znak Króla, którego panowanie będzie „w pokoju bez granic”** (Iz 9,6).

Co więcej, zostałeś stworzony z wyjątkową zdolnością do przyjęcia życia i miłości tego Króla do swego serca, abys przemieniony tą miłością mógł być odbiciem Jego chwały w otaczającym cię świecie.

Świat mierzy zwykle wartość osoby jej przydatnością lub pozycją społeczną. Tak więc prezydent uważany jest za kogoś cenniejszego niż dozorca, a prezes firmy ma wyższy status niż ktoś osadzony w więzieniu.

Nie tak jednak postrzega nas Bóg – i nie tak my mamy patrzeć na siebie nawzajem! Każdy z nas ma nieskończoną wartość nie z powodu naszych osiągnięć, ale dlatego, że Pan nas takimi stworzył.

On kocha nas nie za to, co możemy Mu dać, ale za to, kim jesteśmy.

Kiedy więc Jezus mówi: „**Oddajcie (...) Bogu to, co należy do Boga**” (Mk 12,17), nie chodzi Mu tylko o to, że mamy odpłacać się Bogu dobrymi uczynkami. Mówi nam również, że mamy żyć w sposób godny ludzi, którzy noszą na sobie Jego obraz – i traktować z szacunkiem innych, obdarzonych podobną godnością.

Tego właśnie nie potrafili zrozumieć faryzeusze i zwolennicy Heroda z dzisiejszej Ewangelii. Próbowali „**podchwycić**” Jezusa „**w mowie**” (Mk 12,13), gdyż nie pasował do ich wyobrażeń szacownego przywódcy religijnego.

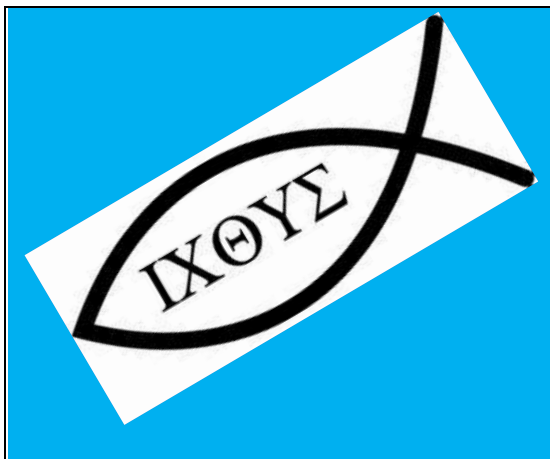
**Nigdy nie wątp w swoją wartość. Dla Pana znaczysz bardzo wiele.**

Nie wątp także i w to, że znaczysz wiele dla innych. Po prostu dzięki byciu tym, kim Bóg cię stworzył, objawiasz Jego miłość wszystkim, których spotykasz.

„Dziękuję Ci, **Ojcze**, za to, że wyryłeś na mnie swoją pieczęć. Pomóż mi,  
Panie, żyć w sposób godny Twego umiłowanego dziecka”.

**2 P 3,12-15a.17-18**

**Ps 90,2.4.10.14.16**



## Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

5 czerwca 20**24**

**2 Tm 1,1-3.6-12** (Biblia Tysiąclecia)

(1) Paweł, z woli Boga apostoł Chrystusa Jezusa, /posłany/ dla /głoszenia/ życia obiecanego w Chrystusie Jezusie, (2) do Tymoteusza, swego umiłowanego dziecka. Łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, naszego Pana! (3) Dziękuję Bogu, któremu służę jak moi przodkowie z czystym sumieniem, gdy zachowuję nieprzerwaną pamięć o tobie w moich modlitwach. W nocy i we dnie pragnę cię zobaczyć –

(6) Z tej właśnie przyczyny **przypominam ci, abyś rozpałił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie** przez włożenie moich rąk. (7) Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości, i trzeźwego myślenia. (8) Nie wstydź się zatem świadectwa Pana naszego ani mnie, Jego więźnia, lecz weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii według mocy Boga! (9) On nas wybawił i wezwał świętym powołaniem nie na podstawie naszych czynów, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski, która nam dana została w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami. (10) Ukazana zaś została ona teraz przez pojawienie się naszego Zbawiciela, Chrystusa Jezusa, który przez zwyciężył śmierć, a na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię, (11) której głosicielem, apostołem i nauczycielem ja zostałem ustanowiony. (12) Z tej właśnie przyczyny znoszę i to obecne cierpienie, ale za ujmę sobie tego nie poczytuję, bo wiem, komu uwierzyłem, i pewien jestem, że mocen jest ustrzec mój depozyt aż do owego dnia.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy rozpałałeś kiedyś ognisko w zimną noc? Jego płomienie w naturalny sposób przyciągają ludzi, spragnionych światła i ciepła. Zdarza się jednak, że ogień wygasa, żar ledwie się tli i wkrada się chłód.

To właśnie wtedy jest czas na to, by wziąć sobie do serca słowa św. Pawła - poruszyć węgle, dołożyć suchego drewna i „**rozpałić na nowo**” .

Dziś słyszymy, jak Paweł odnosi te słowa do duchowego ognia w sercu Tymoteusza, jego „**umiłowanego dziecka**” (2 Tm 1,2). Przed laty Paweł włożył na niego ręce i wyznaczył na pasterza Kościoła w Efezie. Teraz pisze z więziennej celi, przypominając mu o ogniu Ducha Świętego, który w nim mieszka. Chce, by Tymoteusz nie tylko sobie o nim przypomniał, lecz także by rozpalił go na nowo.

Paweł obawiał się, że ciężar przewodzenia Kościołowi wraz z wyzwaniem stojącymi przed każdym uczniem Chrystusa mógł przytłoczyć młodego Tymoteusza. Dlatego wzywa go, by ożywił w sobie dar, który już otrzymał - po to, aby ogień Ducha Świętego płonął w nim jasno i aby światło Chrystusa mogło przez niego docierać do mieszkańców Efezu.

**Ty także, jak Tymoteusz, masz w sobie „charyzmat Boży”** (2 Tm 1,6).

Przy twoim chrzcie kapłan włożył na ciebie ręce, polał ci głowę wodą, a ojciec chrzestny od paschału zapalił świecę. „**Przyjmijcie światło Chrystusa**” - powiedział wtedy kapłan. - „**Podtrzymywanie tego światła powierza się wam**” .

Co za przedziwny dar! Ogień Ducha Świętego zstąpił do twego serca.

I co za ogromna odpowiedzialność! Jak powiedział św. Jan Chryzostom, mamy moc ten ogień podtrzymywać bądź gasić.

**Duch Święty jest zawsze z tobą.** Ale czasami Jego płomień wymaga rozniecenia, jak płomień dogasającego ogniska.

- ❖ Możesz ten płomień rozniecić strząsając popiół - żałując za grzech i odwracając się od niego.
- ❖ Możesz poruszyć żar poprzez czytanie słowa Bożego i chodzenie Bożymi drogami, które ono ci wskazuje.
- ❖ Możesz użyć miechów, które dostarczają tlen do ognia dzięki otwieraniu się na Bożą łaskę na modlitwie.

Duch Święty pobłogosławi te wysiłki, aby twój płomień rozgorzał i świecił jasno wszystkim wokół ciebie.

„**Pomóż mi, Panie, rozpalić w sobie ogień Twego Ducha**” .

**Mk 12,18-27:** (18) Potem przyszli do Niego saduceusze, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli Go w ten sposób: (19) Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: Jeśli umrze czyjś brat i pozostawi żonę, a nie zostawi dziecka, niech jego brat weźmie ją za żonę i wzbudzi potomstwo swemu bratu. (20) Otóż było siedmiu braci. Pierwszy wziął żonę i umierając, nie zostawił potomstwa. (21) Drugi ją wziął i też umarł bez potomstwa, tak samo trzeci. (22) I siedmiu ich nie zostawiło potomstwa. W końcu po wszystkich umarła ta kobieta. (23) Przy zmartwychwstaniu więc, gdy powstaną, którego z nich będzie żoną? Bo siedmiu miało ją za żonę. (24) Jezus im rzekł: Czyż nie dlatego jesteście w błędzie, że nie rozumiecie Pisma ani mocy Bożej? (25) **Gdy bowiem powstaną z martwych, nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie w niebie.** (26) Co zaś dotyczy umarłych, że zmartwychwstaną, czyż nie czytaliście w księdze Mojżesza, tam gdzie mowa "O krzaku", jak Bóg powiedział do niego: Ja jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba. (27) Nie jest On Bogiem umarłych, lecz żywych. Jesteście w wielkim błędzie.





## Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

6 czerwca 20**24**

**Mk 12,28b-34 (Biblia Tysiąclecia)**

Widząc, że Jezus dobrze im odpowiedział, zapytał Go: Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań? (29) Jezus odpowiedział: Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden. (30) Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. (31) Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych. (32) Rzekł Mu uczonego w Piśmie: Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznieś powiedział, bo Jeden jest i nie ma innego prócz Niego. (33) **Miłować Go całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego daleko więcej znaczy niż wszystkie całopalenia i ofiary.** (34) Jezus widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego:

**Niedaleko jesteś od królestwa Bożego.**

I nikt już nie odważył się więcej Go pytać.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Słowa Jezusa: „**Niedaleko jesteś od królestwa Bożego**” wyrażały uznanie dla uczonego w Piśmie. Jezus pochwalił go, ponieważ zrozumiał on samą kwintesencję Bożej nauki, a mianowicie to, że istotą prawa Bożego jest miłość.

Powiedział bowiem, że miłość Boga i bliźniego „**znaczy daleko więcej niż wszystkie całopalenia i ofiary**” (Mk 12,33).

Chwilę wcześniej Jezus odpowiadał na podchwytliwe pytania saduceuszów, którym wprost powiedział, że nie rozumieją „**Pisma ani mocy Bożej**” (Mk 12,24). Jednak bez uprzedzenia podszedł do pytania uczonego w Piśmie, który zapytał o to, jakie przykazanie jest najważniejsze. Najwyraźniej ten człowiek nie szykował pułapki, lecz rzeczywiście chciał poznać zdanie Jezusa.

A kiedy otrzymał odpowiedź, przyznał, że jest właściwa: „**Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznie powiedziałeś**” (Mk 12,32). Pochwalił Jezusa, jak pilnego ucznia, a w odpowiedzi usłyszał zaskakujące słowa o bliskości królestwa Bożego.

Ewangelista Marek zanotował, że „**nikt już nie odważył się**” zadawać pytań Jezusowi, który mówił nie jak uczonec w Piśmie czy nauczyciel, ale jak Ten, który ma moc.

### ➤ **Co to jednak znaczy być „niedaleko od królestwa Bożego”?**

Kiedy kochamy Boga i bliźniego, nie tylko przybliżamy się do królestwa Bożego, ale także pomagamy je wprowadzać. I każdy z nas chciałby przyczynić się do tego wielkiego dzieła!

Skoro jesteśmy uczniami Chrystusa, to właśnie miłość Boga i bliźniego powinna być motywacją wszystkich naszych działań. W przeciwnym razie możemy łatwo popaść w pragmatyczny styl uczniostwa, kiedy to służymy innym i dajemy posłuch Panu jedynie z poczucia obowiązku.

Bez miłości w sercu zaczniemy wkrótce ubolewać nad tym, jak ciężko jest iść za Jezusem. A już z pewnością nie przybliżymy się do królestwa Bożego!

Warto więc od czasu do czasu zrobić rachunek sumienia i przekonać się, czy twoje życie opiera się na fundamencie miłości. Może odkryjesz, że osłabła twoja gorliwość w służbie, że znajdujesz wymówki, aby się nie modlić lub coraz częściej stawiasz na pierwszym miejscu potrzeby własne, a nie innych.

Może zbyt łatwo ulegasz irytacji albo krytykujesz innych. Gdy jednak odkryjesz, że twoja miłość stała się letnia, nie popadaj w rozpacz. Duch Święty jest gotów odnowić twoje serce, gdy tylko Go o to poprosisz.

Bóg jest miłością, dlatego możesz zaufać, że napełni cię miłością - czystą, bezinteresowną miłością, która pragnie oddawać siebie - nawet jeśli będziesz musiał prosić o nią codziennie!

Tak właśnie wzrasta królestwo Boże. Oby wzrastało ono w każdym z nas!

**„Przyjdź, Duchu Święty, i napełnij mnie na nowo miłością Boga i bliźniego” .**

**2 Tm 2,8-15**

**Ps 25,4-5.8-10.14**



## Najświętszego Serca Pana Jezusa



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

7 czerwca 2024

**Oz 11,1.3-4.8c-9 (Biblia Tysiąclecia)**

(1) Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem, i syna swego wezwałem z Egiptu.

(3) A przecież Ja uczyłem chodzić Efraima, na swe ramiona ich brałem; oni zaś nie rozumieli, że troszczyłem się o nich. (4) Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę - schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go.

**Moje serce na to się wzdryga i rozpalają się moje wnętrzności.**

(9) Nie chcę, aby wybuchnął płomień mego gniewu i Efraima już więcej nie zniszczę, albowiem Bogiem jestem, nie człowiekiem; pośrodku ciebie jestem Ja - Święty, i nie przychodzę, żeby zatracać.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Emotikony w kształcie serca – znajdujemy je dosłownie wszędzie. Korzystamy z nich, chcąc zaznaczyć swój stosunek emocjonalny do czyjejś wiadomości w mediach społecznościowych.

Zamieszczamy je w smsach, aby wyrazić czułość i wsparcie bliskiej nam osobie. Pojawiają się one nawet w biuletynach parafialnych!

Jednak **Najświętsze Serce Jezusa** to coś znacznie więcej niż symbol czułości i wsparcia. Jest **to objawienie!**

Ukazuje niewzruszoną postawę miłości, jaką Bóg zachowuje wobec swoich dzieci. Wpatrując się w Serce Jezusa, poznajemy coraz głębiej, czym jest miłość Boża.

**✚ Jest to miłość, która wychodzi z inicjatywą.**

Przez proroka Ozeasa Bóg mówi, że nie czeka, aż lud przyjdzie do Niego: „ Miłowałem Izraela, gdy był jeszcze dzieckiem, syna swego wezwałem (…), uczyłem chodzić (…), na swe ramiona ich brałem” (Oz 11,1.3). Kiedy byliśmy jeszcze bezradni jak niemowlęta, nasz Bóg pochylił się, aby nas podnieść i przygarnąć z czułością!

**✚ Jest to miłość, która nie zabiega o uznanie.**

Wylewa się nawet wtedy, gdy nie jesteśmy tego świadomi. „Na swe ramiona ich brałem, oni zaś nie rozumieli, że przywracałem im zdrowie” (Oz 11,3). Nawet gdy nie zdajemy sobie sprawy, że Bóg nam pomaga, On i tak pochyla się nad nami, by nas uzdrawiać i pokrzepiać!

**✚ Jest to miłość, która niesie miłosierdzie.**

Gdy lud Boży łamał Przymierze, a poczucie bezpieczeństwa czerpał z sojuszy z innymi narodami, a nie z Bożej opieki, Pan ogłosił: „Moje serce (…) się wzdryga i rozpalają się moje wnętrzności. Nie chcę, aby wybuchnął płomień mego gniewu” (Oz 11,8-9). Nawet wtedy, kiedy odwracamy się od Jezusa, On ofiaruje nam swoje miłosierdzie i wzywa nas do siebie.

**✚ Jest to miłość, która nigdy nie ustaje.**

W dzisiejszej Ewangelii widzimy serce Jezusa rozdarte włócznią po Jego śmierci. Widzimy, jak z tego serca „wypłynęła krew i woda” (J 19,34). Krew oczyszcza nas ze wszystkich grzechów, a woda pozwala narodzić się do nowego życia. Nawet w tym ostatnim akcie Jezus daje siebie, aby nieść nam życie!

**Taka jest miłość Jezusa.**

Wpatrujmy się więc dziś w Jego Najświętsze Serce, przyjmując Jego czułość i nieskończone miłosierdzie.

**„Jezu, podziwiam miłość Twego Serca!”.**

(Ps) Iz 12,2-3.4b-6

Ef 3,8-12.14-19

**J 19,31-37:** (31) Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby zatem ciała nie pozostawały na krzyżu w szabat - ów bowiem dzień szabatu był wielkim świętem - Żydzi prosili Pilata, aby ukrzyżowanym połamano golenie i usunięto ich ciała. (32) Przyszli więc żołnierze i połamali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Nim byli ukrzyżowani. (33) Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, (34) tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast **wypłynęła krew i woda**. (35) Zaświadczył to ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli. (36) Stało się to bowiem, aby się wypełniło Pismo: Kość jego nie będzie złamana. (37) I znowu na innym miejscu mówi Pismo: Będą patrzeć na Tego, którego przebili.



## Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny



**Szkoła**  
**„SŁOWA BOŻEGO”**  
Sobota :  
8 czerwca 2024

### **Lk 2,41-51** (Biblia Tysiąclecia)

(41) Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. (42) Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. (43) Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. (44) Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. (45) Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. (46) Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. (47) Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. (48) Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: Synu, czemuś nam to uczynił?

**Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie.**

(49) Lecz On im odpowiedział: Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca? (50) Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. (51) Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Tekst ten może wydawać się zaskakującym wyborem na wspomnienie Niepokalanego Serca Maryi. Czy nie lepszym przykładem Jej świętości byłaby historia o Jej „tak” , którym zgodziła się zostać Matką Syna Bożego? Być może.

Ale Łukaszowa relacja o odnalezieniu dwunastoletniego Jezusa w świątyni mówi wiele o Jej Niepokalanym Sercu - o tym, co w nim jest i czego w nim nie ma.

**Kościół uczy, że serce Maryi było niepokalane, ponieważ poczęła się Ona bez zmyty grzechu pierworodnego.** Wierzymy, że spośród wszystkich ludzi, którzy kiedykolwiek żyli na ziemi, Ona jedna kochała Jezusa w sposób doskonały.

Jednak to niepokalane, doskonale miłujące serce nie chroniło Jej przed uciążliwościami tego życia.

Jak pokazuje dzisiejsza Ewangelia, Maryja musiała radzić sobie z podobnymi napięciami, problemami i nieszczęściami jak i my.

Jeśli kiedykolwiek straciłeś z oczu swoje dziecko, choćby na kilka minut, jesteś w stanie zidentyfikować się z „**bólem serca**”, jaki odczuwała Maryja. Dobrze też rozumiesz zdumienie i frustrację, jakie odczuwała po Jego odnalezieniu. Wszystkie te emocje nie współgrają z przepełnioną pokojem Maryją, jaką przedstawiają zwykle obrazy i figury.

A oto jeszcze inny sposób, w jaki możesz utożsamić się z Maryją - Jej poszukiwanie Jezusa przypomina twoje szukanie Pana. Podejmujesz je za każdym razem, gdy się modlisz, albo próbujesz rozeznać Jego wolę. I jak wiemy z doświadczenia, nie zawsze znajdujemy Go natychmiast!

Świętość nie polega na znajdowaniu Jezusa natychmiast, ale na Jego wytrwałym szukaniu. A dla nas, którzy nie jesteśmy niepokalanie poczęci, świętość nie oznacza doskonałości moralnej. Oznacza natomiast jak najszybsze wyznawanie Bogu grzechów, gdy w nie popadniemy, oraz pokorne przyjmowanie Jego miłosierdzia i łaski przemiany.

Naśladujmy więc Maryję, wytrwale szukając Jezusa wśród wszystkich uciążliwości życia!

**„Święta Maryjo, bądź ze mną we wszystkich smutkach i radościach mojego życia” .**

**Iz 61,9-11**

**(Ps) 1 Sm 2,1bcde.4-8d**



***Wpatrujemy [się] nie w  
to, co widzialne,  
lecz w to, co niewidzialne.  
(2 Kor 4,18)***



**Szkoła**

**„SŁOWA BOŻEGO”**

Niedziela :

9 czerwca 20**24**

**2 Kor 4,13–5,1 (Biblia Tysiąclecia)**

(13) Cieszę się przeto owym duchem wiary, według którego napisano: Uwierzyłem, dlatego przemówiłem; my także wierzymy i dlatego mówimy, (14) przekonani, że Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci życie także nam i stawi nas przed sobą razem z wami. (15) Wszystko to bowiem dla was, ażeby w pełni obfitująca łaska zwiększyła chwałę Bożą przez dziękczynienie wielu. (16) Dlatego to nie poddajemy się zwątpieniu, chociaż bowiem niszczyje nasz człowiek zewnętrzny, to jednak ten, który jest wewnątrz, odnawia się z dnia na dzień. (17) Niewielkie bowiem utrapienia naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku (18) dla nas, którzy się **wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne.**

To bowiem, **co widzialne, przemija, to zaś, co niewidzialne, trwa wiecznie.**

(1) Wiemy bowiem, że jeśli nawet zniszczyje nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwały w niebie.



**Św. Paweł był niesamowity!** Nie tylko był gorliwym Apostołem i ewangelizatorem, ale także wybitnym teologiem i pisarzem. Założył wiele najważniejszych wspólnot kościelnych w starożytnym świecie. Ponad jedna czwarta Nowego Testamentu została napisana albo przez niego, albo o nim, albo też była mu przypisywana.

Co więcej, Paweł dokonał tego wszystkiego wśród nieustannych prześladowań i cierpień!

➤ Co pozwalało mu trwać i działać?

Odpowiedź znajdujemy w dzisiejszym drugim czytaniu - jego serce przepełnione było wizją nieba. Paweł uważał chłosty i rozbicie statku za „**niewielkie utrapienia**”, ponieważ widział przebłycki „**bezmiaru chwały przyszłego wieku**”, która go czekała (2 Kor 4,17).

Mógł nie przejmować się tym, że „niszczyje” jego „człowiek zewnętrzny”, ponieważ Pan wciąż odnawiał w nim tego, „**który jest wewnątrz**” (2 Kor 4,16). Mógł nie koncentrować się na piętrzących się przed nim przeciwnościach, gdyż czerpał natchnienie z tego, „**co niewidzialne**” - z odwiecznych prawd o miłującym i wiernym Bogu (2 Kor 4,18).

Wszystko to może wydawać się absolutnie poza naszym zasięgiem, ale w rzeczywistości ten rodzaj niebiańskiej wizji, jaki opisuje św. Paweł, jest dostępny dla każdego z nas. Nie zależy on bowiem od naszych zdolności, ale od łaski Ducha Świętego.

Potrzeba jedynie naszej wierności w modlitwie, otwartych i pokornych serc oraz cierpliwości, gdy On będzie stopniowo otwierał nasze oczy.

## **Bóg chce dać ci wizję nieba!**

On chce nieść ci pociechę i siłę wśród wszelkich „niewielkich utrapień”, jakich doświadczasz.

Kiedy nie będziesz wiedzieć, w którą stronę się zwrócić, On jaśniej wskaże ci drogę do nieba. Wpatruj się więc w to, „**co niewidzialne**” i proś Ducha Świętego, aby pomógł ci nowymi oczami zobaczyć to, „**co widzialne**” (2 Kor 4,18). Jest to modlitwa, której On z radością wysłuchuje!

„**Panie, otwórz mi oczy! Naucz mnie wpatrywać się w niebo!**”

**Rdz 3,9-15 Ps 130,1-8**

**Mk 3,20-35: (20) Potem przyszedł do domu, a tłum znów się zbierał, tak, że nawet posilić się nie mogli. (21) Gdy to posłyszeli Jego bliscy, wybrali się, żeby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: Odszedł od zmysłów. (22) Natomiast uczeni w Piśmie, którzy przyszli z Jerozolimy, mówili: Ma Belzebuba i przez władcę złych duchów wyrzuca złe duchy. (23) Wtedy przywołał ich do siebie i mówił im w przypowieściach: Jak może szatan wyrzucać szatana? (24) Jeśli jakieś królestwo wewnętrznie jest skłócone, takie królestwo nie może się ostać. (25) I jeśli dom wewnętrznie jest skłócony, to taki dom nie będzie mógł się ostać. (26) Jeśli więc szatan powstał przeciw sobie i wewnętrznie jest skłócony, to nie może się ostać lecz koniec z nim. (27) Nie, nikt nie może wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże, i wtedy dom jego ograbi. (28) Zaprawdę, powiadam wam: wszystkie grzechy i bluźnierstwa, których by się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone. (29) Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego. (30) Mówili bowiem: Ma ducha nieczystego. (31) Tymczasem nadeszła Jego Matka i bracia i stojąc na dworze, posłali po Niego, aby Go przywołać. (32) Właśnie tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: Oto Twoja Matka i bracia na dworze pytają się o Ciebie. (33) Odpowiedział im: Któż jest moją matką i /którzy/ są braćmi? (34) I spoglądając na siedzących dookoła Niego rzekł: Oto moja matka i moi bracia. (35)**

**Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką.**